***Dzień 1***

**„Jakie znamy sporty?”** – praca z obrazkiem ;nazywanie sportów letnich na podstawie obrazków;

opisywanie obrazków; wypowiedzi na temat sportów letnich

Środki dydaktyczne: obrazki przedstawiające sporty letnie, takie jak: tenis, jazda na rowerze, biegi,

jazda na hulajnodze, badminton, pływanie, jazda na rolkach, piłka siatkowa, koszykowa, nożna itd.

<https://www.youtube.com/watch?v=enxQVTcuoNs>

**„Gol”** – opowiadanie R. Piątkowskiej; uważne słuchanie słowa czytanego i reagowanie na humor

zawarty w utworze; odpowiadanie na pytania związane z treścią utworu

***Gol***

*Jak ja lubię grać w piłkę. Czasami ćwiczę sobie strzelanie goli w ogrodzie za domem i świetnie mi idzie. Dlatego bardzo się ucieszyłem, kiedy nasza pani zrobiła uroczystą minę i powiedziała:*

*– Moi drodzy, w sobotę zagracie wielki mecz o puchar przedszkola.*

*Nie mogłem się doczekać, kiedy wreszcie wybiegnę na boisko i pokażę, co potrafię. Ale najpierw pani podzieliła nas na dwie drużyny i wszyscy zawodnicy pomaszerowali do szatni. Tam założyliśmy podkolanówki, tenisówki i specjalne stroje, w których wyglądaliśmy jak prawdziwi piłkarze. Ja i moi koledzy dostaliśmy czerwone koszulki i zielone spodenki. Chłopcy z przeciwnej drużyny biegli w żółto-czarnych strojach. Gdy się tak tłoczyli na boisku, wyglądali jak rój wściekłych pszczół.*

*Na trybunach siedzieli rodzice, którzy ciągle do nas machali, coś wołali albo bili brawo. Zanim zaczął się mecz, tata poklepał mnie po plecach i powiedział:*

*– Tomek, pamiętaj, jak już dostaniesz piłkę, to nie daj jej sobie odebrać. Leć prosto na bramkę, dobrze się przyłóż i kopnij z całej siły.*

*– Jasne! Złapię piłkę i nie oddam nikomu. A potem strzelę gola. Obiecuję! – zawołałem i przybiłem z tatą piątkę.*

*– Tylko nie biegaj za szybko, żebyś się nie spocił – dodała zaniepokojona mama, ale ja już jej nie słuchałem, tylko gnałem na boisko, bo właśnie zaczynał się mecz.*

*Na boisku były dwie bramki i jedna piłka w biało-czerwone cętki. Gdy tylko rozległ się gwizdek, podciągnąłem podkolanówki i ruszyłem przed siebie. Odpychałem na boki wszystkich, którzy biegli przede mną i starałem się zbliżyć do piłki. Kątem oka obserwowałem chłopaków z mojej drużyny. Dwóch zderzyło się ze sobą i teraz leżeli na trawie i strasznie się kłócili. Maciek siedział na środku boiska i próbował zawiązać sobie sznurowadła. Igor minął mnie i popędził w przeciwnym kierunku. Myślałem, że coś mu się pomyliło, ale dał mi na migi znać, że leci do ubikacji, bo chce mu się siku.*

*Z trybun cały czas dobiegały jakieś okrzyki i oklaski. Wydawało mi się przez moment, że widzę, jak tata do mnie macha. I nagle zobaczyłem, że cętkowana piłka jest tuż-tuż. Filip, który miał ją przy nodze, stanął na chwilę, żeby się upewnić, czy mama na niego patrzy. Wtedy jednym zgrabnym kopnięciem odebrałem mu piłkę. Rozejrzałem się, do której bramki mam bliżej, i ruszyłem z kopyta.*

*– Tomek! No coś ty! Tomek! – wrzeszczał Filip, który chyba zrozumiał, że to nie on, tylko ja zaraz strzelę gola.*

*Teraz już nikt nie mógł mnie zatrzymać. Prowadziłem pewnie piłkę, a ona jak zaczarowana tańczyła wokół moich nóg. Zbliżałem się do bramki w zawrotnym tempie. Na bramce stał Kuba i wytrzeszczał na mnie oczy.*

*– Co ty robisz?! – wrzasnął.*

*– Strzelam gola! – ryknąłem i walnąłem taką petardę, że o mało nie przebiłem siatki na wylot. Kuba złapał się za głowę, a ja z rozpędu wbiegłem do bramki i odtańczyłem taniec radości.*

*– Udało się!!! Jest bramka!!! Jeden zero!!! – cieszyłem się i zrobiłem fikołka ze szczęścia.*

*Kilku moich kolegów stało z otwartymi ustami, a inni zamiast mi gratulować, pukali się znacząco w czoła. Za to zawodnicy w żółtych koszulkach i czarnych spodenkach śmiali się i poklepywali po plecach.*

*– Zwariowałeś? – wyskoczył na mnie Kuba. – Do tamtej bramki miałeś lecieć z piłką! Ta jest nasza!*

*Chwilę to trwało, zanim zrozumiałem, że strzeliłem gola swojej własnej drużynie.*

*Myślałem, że tata też będzie na mnie zły. Ale po meczu tata uśmiechnął się i powiedział:*

*– No i dotrzymałeś słowa. Strzeliłeś pięknego gola.*

*– Ale… - próbowałem się jakoś wytłumaczyć.*

*– Nie ma żadnego ale – przerwał mi tata – Gol to gol. Nie umawialiśmy się przecież, do której bramki masz wkopać piłkę. Prawda? – spytał i puścił do mnie oczko.*

*Tata ma rację. Gol to gol – pomyślałem i pobiegłem do naszej pani dowiedzieć się, kto w końcu wygrał ten puchar.*

Renata Piątkowska

**„Rzut do kosza”** – zabawa z elementami rzutu

Rodzic zaznacza taśmą linię, przy której mają ustawić się dzieci oraz, odpowiednio dalej, ustawia kosz. Każde dziecko staje na taśmie i próbuje wcelować piłką do kosza. Dzieci próbują rzutów do czasu, aż komuś uda się wrzucić piłkę do kosza. Następnie odstawiamy kosz nieco dalej i zabawa rozpoczyna się od nowa.

**Środki dydaktyczne:** kosz, piłka

**„Start, meta”** – zabawa bieżna

Na hasło: *Start!* dzieci biegną w dowolnym kierunku, na hasło: *Meta!* stają w miejscu i starają się nie ruszać.

***Dzień 2***

**„Będę sportowcem” –** burza mózgów; wypowiedzi na temat tego, co jest potrzebne, aby uprawiać

sport; zapisywanie wszystkich odpowiedzi dzieci na szarym papierze

**„Do mety”** – zabawa bieżna

Rodzic wyznacza trasę .Dziecko rzuca kostką. Liczba oczek na kostce oznacza liczbę okrążeń do wykonania dla wywołanego dziecka. Rodzic dba o bezpieczeństwo dzieci podczas biegów, pomaga przeliczać kropki oraz okrążenia. Zabawa trwa do czasu, aż wszystkie chętne dzieci będą miały możliwość okrążenia koła.

**„Każdy może być sportowcem”** – zajęcia gimnastyczne; pokonywanie toru przeszkód przygotowanego przez nauczyciela; ćwiczenia w koordynacji całego ciała

Rodzic rozkłada na dywanie tor przeszkód: przechodzenie przez tunel, przechodzenie lub przeskakiwanie z „kamienia” na „kamień”, rzucanie woreczka do tarczy, wrzucanie piłki do kosza, przechodzenie po linie z rozłożonej skakanki, okrążanie pachołków. Dzieci ustawiają się w kolejce, każde pokonuje tor przeszkód indywidualnie przy asyście rodzica . Dzieci mogą się wzajemnie dopingować. Jeśli jest taka możliwość, ćwiczenia warto przeprowadzić w ogrodzie.

**Środki dydaktyczne:** tunel, stopnie gimnastyczne, jak do aerobiku („kamienie”), woreczki, krążki gimnastyczne, piłka, kosz, skakanka, pachołki

**„W chowanego”** – zabawa terenowa

Rodzic odlicza do dziesięciu, a dzieci starają się ukryć. Nie wszędzie jednak można się schować. Rodzic wyznacza miejsca w Sali/ ogrodzie które są zakazane w zabawie. Na hasło: *Koniec gry!* Dzieci wychodzą ze swoich kryjówek.

***Dzień 3***

**„Piłka parzy”** – zabawa zręcznościowa; przekazywanie piłki w kole do rytmu granego na klawesach;

ćwiczenie prawidłowego chwytu i refleksu, stopniowe zwiększanie trudności poprzez przyspieszanie rytmu oraz dodanie dodatkowych piłek

**„Koło”** – praca plastyczna – kreślenie kół na kartce A3; nazywanie barw podstawowych; ćwiczenie właściwego chwytu kredki; dbanie o zachowanie porządku po skończonych zajęciach

Dzieci kreślą duże koła ręką w powietrzu, palcem na plecach koleżanki lub kolegi, na wewnętrznej stronie dłoni. Następnie starają się kreślić kolorowe koła kredkami na kartkach A3. Po skończonej pracy każde koło mogą ozdobić ruchomymi lub dorysowanymi oczami.

**„Najmniejsze – największe”** – zabawa matematyczna; układanie kolorowych papierowych kół od najmniejszego do największego; przeliczanie kół

**„Do bramki”** – zabawa z piłką

Dzieci starają się kopać piłkę tak, aby ta wpadła do bramki. Każde dziecko ma szansę na tyle powtórzeń, by osiągnąć sukces.

***Dzień 4***

***„Na zdrowie” –*** wiersz B. Lewandowskiej; uważne słuchanie tekstu, wypowiedzi na temat tego, co trzeba robić, aby być zdrowym; zwrócenie uwagi na to, jak ważny jest ruch w naszym życiu

***Na zdrowie***

*Doktor Rybka niech nam powie,*

*jak należy dbać o zdrowie!*

*Kto chce prosty być jak trzcina,*

*gimnastykądzień zaczyna!*

*Całe ciało myje co dzień*

*pod prysznicem, w czystej wodzie!*

*Wie, że zęby białe, czyste*

*lubią szczotkę i dentystę!*

*Pije mleko. Wie, że zdrowo*

*chrupać marchew na surowo!*

*Kiedy kicha, czysta chustka*

*dobrze mu zasłoni usta!*

*Chcesz, to zobacz na obrazku,***191**

*jak jeść jabłka bez zarazków!*

*Rób tak samo, bo chcesz chyba*

*tak zdrowy być jak ryba!*

Barbara Lewandowska

**„Bańki mydlane”** – swobodne zabawy na świeżym powietrzu

Rodzic wydmuchuje w stronę dzieci bańki mydlane. Zabawa polega na tym, by złapać i rozbić jak najwięcej baniek.

**„Na sportowo”** – zajęcia matematyczne; klasyfikowanie przedmiotów ze względu na jedną cechę,

wybieranie spośród obrazków tych, których dotyczy polecenie

**Środki dydaktyczne:** zestaw 10 obrazków piłek dla każdego dziecka,

(np. trzy piłki czerwone, trzy piłki nożne, dwie niebieskie i dwie do koszykówki, piłki czerwone i niebieskie w jednym rozmiarze, piłki nożne i do koszykówki w innym)